DZIENNIK  POLSKI

NR.100 KRAKÓW, ŚRODA - 18.WRZEŚNIA 1940r. ROK I.

KOMUNIKAT WOJENNY

Naloty niemmieckie na Anglię były sporadyczne i wykonane pojedynczo lub bardzomałemi ilościami. Fatalne warunki atmosferyczne ograniczyły działalność do minimum. W ciągu dnia Niemcy atakowali miasta na wybrzeż Angielskim,szkody minimalne - mniejsze niż kiedykolwiek. W walkach zestrzelono 17 aparatów niem. tracąc własnych 8.
Angielskie lotnictwo nie wykonało głębokich lotów bombardujących z powodu nie pogody i burz a działalność swą ograniczyło do bardzo intensywnego bombardowania wybrzeży belgijskich,holenderskich i francuskich. Porty Antwerpia,Vlissingen,Dunkierka,Ostenda,Calais,Boulogne i Havr,byznowu gwałtownie bombardowane. Szczególnie wielkie szkody wyrządzono w Calais główmym punkcie koncentracyjnym niem.grup inwazyjnych. Wszystkie samoloty wróciły do swych baz. Nocnych nalotów nie wykonano ponieważ widzialność była prawie żadna a pułap chmur sięgał na kilkadziesiąt ponad ziemią. Nie chciano więc rzucać bomb na los szczęścia.
Admiralicja brytyjska podaje straty tonażu w pierwszym tygodniu drugiego roku wojny t.j. od 1 - 7 września b.r. Wynoszą one 54.000 ton, a więc mniej niż przeciętma z 52 tygodni ub.roku, co wobec szumnie zapowiedzianej przez Niemców "totalnej blokady" jest dowodem swobody okrętów ang. na morzach.

WIADOMOŚCI OGÓLNE

Mowa,którą wczoraj wygłosił Wintson Churchill stanowiła przegląd ostatnich wypadków. Naloty niemieckie - mówił on - są skierowane wyłącznie przeciw ludności cywilnej czego dowodem są straty w ludziach,wynoszące blisko 10.000 osób zabitych i rannych z pośród ludności cywilnej,podczas gdy wojsko poniosło straty w ludziach minimalne bo zaledwie 250 osób. Celem nalotów niemieckich jest teroryzowanie ludności,masowa ewakuacja Londynu i unieruchomienie życia gospodarczego Anglii. Zapewniam,że wróg celu tego nie osiągnie,ludność zachowuje się nadzwyczaj mężnie,robotnicy pracują z całym zapałem nie zważając na niebezpieczeństwo nalotów i na straty wśród towarzyszy pracy. Należy spodziewać się w dalszym ciągu prób inwazji niemieckiej,bowiem wróg gromadzi w dalszym ciągu swe siły w portach francuskich i belgijskich. Lotnictwo nasze skutecznie przeszkadza i rozprasza koncentrację wojsk nieprzyjacielskich,niszcząc transportowce,ścigacze i barki, bez których wróg nie może myśleć o lądowaniu. Podkreślić muszę z radością i dumą ostatnie świetne zwycięstwo naszego lotnictwa przy współudziale lotników polskich i czeskich. Jest to zwycięstwo bezprzykładne w historii walk powietrznych. Daje nam ono rękojmię zwycięstwa w powietrzu,co przesądzi o wyniku wojny. Przechodząc do zagadnienia Egiptu i operacji wojennych na jego granicy stwierdzam,że wojska włoskie,które przekroczyły granice Egiptu w terenie pustynnym nie dotarły jeszcze do naszych linii obronnych,gdzie zgrupowane są nasze wojska - przygotowane znakomicie na przyjęcie wroga. Flota nasza cernuje skutecznie wszystkie porty libijskie,wróg niema zatym możności przesyłania posiłków dla swej armii afrykańskiej. Należy więc ze spokojem czekać na rozwój wypadków,których wynik musi być i będzie dla nas pomyślny tak, jak nasze ostateczne zwycięstwo nad hitleryzmem i faszyzmem jest pewne,tak jak oręż brytyjski okryje się chwałą w walce o wolność ludów.
Komisja włoska w Syrii żąda od dow.franc.rozbrojenia całej armii i zobowiązania,że zdemobilizowani żołnierze nie przejdą do Palestyny.Dow.franc.odmówiło żądaniom obawiają się wkroczenia arabów.Komisja zaprotestowała.

VIRGINIO GAYDA ODSŁANIA PRZYŁBICĘ

W tygodniku "Das Reich" ukazał się artykuł Virginio Gaydy, znanego publicysty włoskiego, na temat przyczyn polityki wojennej, w którym autor pisząc o przeciwieństwach pomiędzy demokracjami zachodu a państwami totalistycznymi - dochodzi do wniosku, że przeciwieństw tych, które doprowadziły do rewolucji, nie należy szukać w ideologiach, w formach partyjnych, w problemie żydowsko-masońskim, w pojęciu i używaniu wolności, w różnolitości form rządów, a tylko w sprzeczności kolektywnych interesów narodów, które ze strony demokratycznej były reprezentowane z egoizmem wyzywającego bogactwa.

Rzecz ciekawa, że artykuł taki zamieścił czołowy publicysta włoski w piśmie niemieckim i że cenzura niemiecka zezwoliła na odkrycie przyłbicy, która przekreśla wszystko to, co propaganda niemiecka dotąd rozgłaszała na temat przyczyn obecnej wojny.

Stworzono dwie ideologie: faszystowską i narodowo-socjalistyczną, które początkowo tym się różniły, że faszyzm nie kładł nacisku na propagandę zewnętrzną, która była najistotniejszą treścią ruchu nacjonalistycznego w Niemczech, lecz potem uzgodniono je aż do najdrobniejszego szczegółu, a więc n.p. również do problemu masońsko-żydowskiego, którego w początkowym ruchu faszystowskim wcale nie było. Uzgodniono wszystko tak, że nie było więcej żadnych różnic w obu ideologiach. Miały one pójść na podbój świata pod hasłami światopoglądowymi. Demokracje zachodu miały runąć, bo miały zły ustrój społeczny - oparty na fałszywej ideologii, narody były zdegenerowane, bo rozmaite "Herren" i "nie Herrenvolki" mięszały swą krew, zamiast hodować "Herrenvolkowe" gatunki ludzkie, podobnie jak się hoduje rasowe zwierzęta. A wszystkiemu byli winni żydzi, masoni i komuniści. W imię przeto ideałów - rozpętano wojnę i zdawałoby się - ideologiczną. Tymczasem na samym wstępie przekreślono najistotniejszą treść ideologicznej bujdy. Zawarto przymierze z komuną, a z żydami nie zawarto jedynie dlatego, że nie dysponowali oni surowcami, ani zbożem, ani kopalniami ropy czy nafty. Ostała się z ideologii jedynie kwestia żydowska i balast rasowy, który sprawia tyle kłopotu Niemcom /nie Włochom/, gdyż muszą wciąż zabierać z różnych krajów Volksdeutschów w imię gromadzenia Niemców z całego świata do rasowego ogniska.

Artykuł Gaydy przyznaje ostatecznie - o czym nikt w świecie nie wątpił, że tu nie idzie o jakieś ideologie, a o panowanie nad innymi. Wy posiadacie kolonie, wiec my je chcemy również, wy macie flotę, imperia, więc dajcie je nam. Rozpętano wojnę imperialistyczną, zaborczą. Celem wojny są jedynie i wyłącznie zdobycze terytorialne, aby "Herrenvolk" mógł się w Europie rozpierać i panować nad narodami "niższo-gatunkowymi". Stworzono rozmaite szczeble gatunkowe ludzi, podzielono ich na aryjczyków i niearyjczyków, a w-śród aryjczyków stworzono znów różne "gatunki" niższe i wyższe, aż do najwyższego szczebla, na którym stoi butny Krzyżak - firmant Europy.

Odsłonił przyłbicę Virginio Gayda.

PRZEGLAD PRASY NIEMIECKIEJ

"Wiener Kronen Zeitung" z 15.9.1940

Na stronie tytułowej zamieszcza dziennik zdjęcie fotograficzne sceny przedstawiającej moment, gdzei lotnicy niemieccy przed załadowaniem bomb na samoloty, umieszczają na tych bombach "pozdrowienia" dla Anglików. Jedno z tych pozdrowień brzmi: "Na to byśmy mogli żyć - musisz ty psie zdechnąć".

"Frankfurter Zeitung" z 15.9.1940

Według doniesień prasy italskiej postanowił rząd Stanów Zjednoczonych, przystąpić do budowy drugiego kanału, łączącego Atlantyk z Pacyfikiem i to równilegle do kanału panamskiego.

Prez. Roosvelt zakazał wywozu ze Stanów Zjednoczonych wszelkich surowców służących do wyrobu samolotów, jak również starego żelaza. Zakaz ten nie dotyczy Imperium brytyjskiego.-

NIEMIECKA STACJA WOLNOŚCIOWA

D.F.S. z 16.bm. W Amsterdamie rozwija Gestapo żywą akcję. Dokonano licznych aresztowań i wywiezień obywateli do Niemiec.
Wewnętrzne stosunki we Włoszech - od chwili przystąpienia Italii do wojny, uległy poważnemu pogorszeniu. Ludność niewiedzącą o co walczy - ogarnęło już znużenie wojenne. Objawiają się tam skutki blokady: brak mięsa /4dni bezmięsne w tygodniu/, brak oliwy jadalnej, niemożność importu kukurydzy i tp. Coraz większa trudność w sprowadzaniu żywności z państw bałkańskich.-

CZESKI SABOTAŻ I DYWERSJA

/Referat nadesłany z Pragi do Polaków/
"Nie łatwo jest napisać o wydarzeniach, które są skutkami wytężonej pracy tajnych organizacji czeskich, przeciwko germańskim najeźdzom. A jednak dla dodania otuchy Waszym wysiłkom niepodległościowym, o których dochodzą nas słuchy - podajemy garść faktów. Z gazet niemieckich dowiedzieliście się zapewne o szeregu aresztowań i egzekucji, które dotknęły szerokie koła naszego Narodu. O masowości tych prześladowań nie możecie mieć wyobrażenia. My tu obliczamy, że co 10-ty Czech objęty był aresztowaniem, wywiezieniem do obozów koncentracyjnych lub do przymusowej pracy. Szczegółów nie piszemy bo je dobrze znacie z Waszego codziennego doświadczenia. To Wam możemy podkreślić, że dotąd Niemcy nie wpadli na ślad naszej faktycznej roboty i gnębią ludzi Bogu ducha winnych. Prawdą jest, że walkę naszą ułatwia znacznie doświadczenie zdobyte w ciągu długich dziesiątków lat niewoli. Obecnie zmuszeni zostaliśmy walkę tę zaostrzyć i zmienić metody. Niema więc dzisiaj żadnej dziedziny naszego życia zbiorowego, któraby nie była objętą czeskim sabotażem, dywersją, lub "polskim strajkiem". Pierwsze przykazanie czeskie brzmi: n i e m a d n i a b e z s a b o t a ż u. Podobnie, jak skauci, mamy w swoich nakazach, aby co dzień zrobić jeden dobry uczynek: dobry dla narodu czeskiego - a zły dla Niemców.
Sabotaż nasz obejmuje wszystko, co niemieckie. Przede wszystkiem utrudniamy wykonywanie zarządzeń władz wojskowych i cywilnych. Dość powiedzieć, że do dnia dzisiejszego /koniec sierpnia - przyp.red./ na olbrzymich połaciach kraju nie zebrano zboża, nie ukończono żniw.
Drugim ważnym czynnikiem dla nas jest opilstwo i notoryczne łapownictwo przedstawicieli "wybranego" narodu. Czego nie dokona nasz sabotaż na pewno uzyska pieniądz. Za pieniądze można u nas wszystko zrobić. Trzecim naszym sojusznikiem są obywatele narodowości niem. głęboko rozczarowani do postępowania reżimu hitlerowskiego, który w porównaniu z obywatelami Reichu - zupełnie nie dba o szarego obywatela z Sudetów lub Moraw.
Sabotaż nasz musi obejmować przede wszystkim n e r w o w e c e n t r a wroga, oto drugie przykazanie czeskie. Należą do nich ośrodki łączności. Drut misternie przecięty na stacji telegraficznej, samochód ze skażoną benzyną, piasek w maźnicach kolejowych i tp. oto drobna lista naszych wyczynów żeby nie zdradzić istotniejszych. W lecie mieliśmy ułatwione zadanie przez słońce, które sprzymierzone z nami, paliło przygotowane do wywozu sterty zboża, siana, cysterny i magazyny.
Z radością stwierdzić musimy, że nienawiść do Niemców a więc i ochota do akcji sabotażowej wzrasta z dnia na dzień.
Razić wroga na jego własnym terenie - oto dalsza czeska zasada. Korzystamy z każdej sposobności ażeby Niemiec u siebie w domu poczuł nasze działanie, o tym jednakże pisać niemożemy. Swoją akcją sabotażową i dywersyjną zmuszamy Niemców do ciągłej czujności i trzymania na czeskiej ziemi licznej armii okupacyjnej i policji, a równocześnie przygotowujemy grunt do walnej rozprawy. Angielskie komunikaty w naszym języku kończą swe audycje zawsze słowami: "Vytrwajtě". I my Was Polacy tak pozdrawiamy : W y t r w a j c i e !

S P R Z Y S I Ę Ż E N I E I S P I S E K

Każdy, kto przebiegnie myślą dzieje naszego Narodu, spostrzeże, że od wieków istnieje wymierzony przeciw niemu spisek. Jedyna godna odpowiedź Narodu o tysiąc-letniej kulturze: spiskowi temu przeciwstawić - spisek! Zwłaszcza teraz przy zastosowaniu przez naszych odwiecznych wrogów metod wojny totalnej, sprzysiężenie Narodu musi być powszechne, w metodach swoich